

Urząd Regulacji Energetyki

<https://www.ure.gov.pl/pl/urząd/informacje-ogolne/edukacja-i-komunikacja/ure-w-mediach-1/2808,Ogranicze-apetyty-firm-na-podwyzki-cen-pradu.html>
26.04.2024, 21:12

Strona znajduje się w archiwum.

Ograniczę apetyty firm na podwyżki cen prądu

Nie może być tak, że z powodu wzrostu cen w polskich domach zapanuje mrok
Z Mariuszem Sworą, Prezesem URE o podwyżkach cen prądu i energetyce rozmawia Paweł Mikos.

Polska. Głos Wielkopolski, 25.11.2008 r.

Spółki energetyczne złożyły wnioski do Urzędu Regulacji Energetyki o podniesienie taryf za prąd. Niektóre chcą ich zwiększenia o 61 procent. Jakie będą ostatecznie taryfy zatwierdzone przez Pana i dlaczego firmy chcą nam zafundować taką podwyżkę? Przed ogłoszeniem taryf na następny rok regulator nie może wypowiadać się na temat ich wysokości. Są obiektywne czynniki, które powodują to, że ceny energii w Polsce będą rosły. Te czynniki to przede wszystkim wzrost cen węgla, konieczność inwestycji w nowe moce i w sieci przesyłowe, obowiązki związane z ochroną środowiska. Problemem w tej chwili jest również tzw. opłata przejściowa z tytułu rozwiązania kontraktów długoterminowych, którą wszyscy płacimy na rzecz wytwórców. Ona również wpłynie na wzrost naszych rachunków. O ceny proszę jednak w tej chwili pytać grupy skonsolidowane, które je ustalają. Po konsolidacji mają wyjątkowo silną pozycję, co z pewnością przełoży się na dynamiczny wzrost naszych rachunków na następny rok. Jako regulator będę starał się w miarę moich skromnych możliwości te apetyty na podwyżki ograniczać.

Niektórzy specjaliści twierdzą, że uwolnienie cen energii dla gospodarstw domowych przyczyniłoby się do płacenia niższych rachunków. Kiedy może do tego dojść? Uwolnienie cen dla gospodarstw domowych nastąpi, jeżeli zostaną spełnione warunki postawione przez regulatora. Musi zostać wzmocniona pozycja odbiorców energii, w tym tych najuboższych. Dyrektywy unijne, zarówno elektryczna jak też gazowa, zobowiązują Polskę do przyjęcia takich rozwiązań. Nie może być tak, że w wyniku wzrostu cen w polskich domach zapadnie mrok- Kolejne wyzwanie to wzmocnienie konkurencji na rynku.

W jaki sposób mogłoby dojść do tego procesu?

W Polsce musi powstać transparentny, publiczny rynek obrotu energią elektryczną. W chwili

obecnej obrót energią odbywa się poza giełdą, w kontraktach dwustronnych, które nie są jawne. Taka sytuacja jest wygodna dla grup energetycznych, ale jest wyjątkowo niekorzystna dla rynku. Regulator musi ponadto uzyskać szersze niż do tej pory kompetencje, które pozwolą mu w skuteczny sposób regulować rynek. Wyobrażam sobie, że będą to kompetencje podobne do tych, którymi dysponuje regulator rynku telekomunikacyjnego. Moja wizja regulatora rynku energii to wizja silnego, niezależnego organu skutecznie chroniącego interes odbiorcy energii i dbającego o rozwój konkurencji na rynku. Zgłaszaliśmy tutaj swoje propozycje zmian prawa już od początku roku, ale nie doczekały się wejścia na ścieżkę legislacyjną.

Czy Urząd Regulacji Energetyki zamierza w jakiś sposób pomóc osobom, których nie stać na opłacenie rachunków za prąd?

Urząd przygotował propozycje ochrony najuboższych odbiorców, oparte na systemie pomocy społecznej. Nie zostały, jak do tej pory, zaakceptowane przez rząd. Tymczasem, prowadzimy szkolenia dla ośrodków pomocy społecznej, które mimo braku rozwiązań systemowych starają się tym odbiorcom pomagać. Mówimy głośno i wyraźnie: musi powstać system ochrony najuboższych przed skutkami podwyżek. Najbardziej narażeni na te podwyżki są emeryci, rodziny wielodzietne, osoby samotnie wychowujące dzieci. Im trzeba jakoś pomóc i to jest zadanie państwa.

W jaki sposób zapisy zawarte w pakiecie klimatycznym wpłyną na nasze rachunki?

Są różne szacunki dotyczące wpływu pakietu energetyczno-klimatycznego na ceny prądu. Premier wspominała 90-procentowej podwyżce cen, eksperci mówili nawet o 200 procentach. W chwili obecnej trudno jednak dokonać dokładnych szacunków biorąc pod uwagę fakt, że nie jest jeszcze przesądzone, jakie będą dalsze losy pakietu. Nie ma więc co straszyć odbiorców podwyżkami cen, które mogą się pojawić jako skutek przyjęcia pakietu. Jeżeli jednak propozycja 3x20 na 2020 stałaby się rzeczywistością to dla polskiej gospodarki byłoby to porównywalne z solidnym trzęsieniem ziemi. Pakiet, jak również protokół z Kyoto, który będzie przedmiotem obrad w Poznaniu, opierają się na fałszywej tezie o przyczynach zjawiska globalnego ocieplenia. Człowiek, emitujący zaledwie kilka procent CO₂ do atmosfery nie jest za to zjawisko odpowiedzialny, a koszty walki ze skutkami globalnego ocieplenia przewyższają znacznie korzyści, które mogą zostać osiągnięte. Jest cieplej i tyle. Ludzkość ma poważniejsze problemy do rozwiązania niż walka z globalnym ociepleniem.

Zatem propozycje radykalnego ograniczenia emisji CO₂ jest tylko niepotwierdzoną ideą, której koszty uderzą w nas wszystkich?

To pewnie mało popularny pogląd w świetle wypowiedzi różnego rodzaju „autorytetów naukowych”, czy przedstawicieli określonych środowisk, które przekonują nas, że w imię „dobrej ludzkości” powinniśmy płacić za walkę z ociepleniem, ale o absurdach trzeba mówić głośno i wyraźnie. Żeby było jasne: odnawialne źródła energii powinny się rozwijać, powinniśmy zadbać o oszczędzanie energii, ale w toku zmian ewolucyjnych nie zaś rewolucji z wątpliwym uzasadnieniem.

Budowa elektrowni atomowych nie rozwiązywałaby części tych problemów?

Polska potrzebuje energetyki jądrowej. Elektrownie jądrowe są dzisiaj bezpieczne, a

dotatkowo są bardzo wydajnym i stabilnym źródłem energii. Dziś większość państw europejskich posiada elektrownie jądrowe i nie widzę powodów, dla których w Polsce taka elektrownia nie miałaby powstać. Oczywiście do jej powstania potrzeba 10-15 lat intensywnego programu nuklearnego, przygotowania otoczenia prawnego oraz intensywnego dialogu społecznego. Mam jednak nadzieję, że my i nasze dzieci będziemy mogli korzystać z taniej i ekologicznej energii, jaką dają elektrownie jądrowe.

Wśród propozycji umiejscowienia elektrowni jądrowej pojawia się Klempicz. Czy mieszkańcy tego regionu mogliby stracić, czy raczej zyskać na tego typu inwestycji?

Z punktu widzenia regulatora mogę powiedzieć tyle, że jest miejsce na tego typu inwestycje w Polsce, nie mogę jednak przesądzić czy to będzie Klempicz. To tak w zasadzie od regionu czy gminy będzie zależało ile zyska na lokalizacji elektrowni jądrowej.

Technologia jądrowa jest dzisiaj bezpieczna, dlatego też nie ma co straszyć społeczności lokalnych. Takiej lokalizacji może towarzyszyć swoisty pakiet offsetowy, zakładający na przykład lokalizację centrów badawczych czy też tańszy prąd dla gminy czy regionu.

Wszystko zależy od tego, jak konkretna inwestycja zostanie przygotowana.

Mariusz Maciej Swora jest od roku prezesem Urzędu Regulacji Energetyki i wykładowcą na Wydziale Prawa i Administracji UAM.

Data publikacji : 27.11.2008

[Następny Strona](#)